

Sprawa Maxwella Itoyi trafiła do sądu

21 czerwca 2012

Do praskiego sądu trafiło zażalenie wdowy po Maxwellu zastrzelonym przez policjanta, Artura Brzezińskiego. Prokuratura uznała, że morderstwo jakiego dokonał policjant nie było przestępstwem.

Nigeryjczyk z polskim paszportem, zginął 23 maja 2010 r. w tunelu pod stacją PKP Stadion. Stał w obronie kolegi ujętego przez policję pod zarzutem handlu podróbkami na bazarze, który mieścił się na dawnym dworcu PKS. Prokurator Monika Mazur stwierdziła, że brakuje dowodów. Wygląda na to, że nie wzięła pod uwagę nagrania, które niedługo po wydarzeniu pojawiło się w sieci.

Brakiem dowodu jest również 30 naocznych świadków. Ich wielokrotne zeznania okazały się niczym wobec zeznań dwóch policjantów. Zeznania wielu świadków są sprzeczne, nagranie z sieci zostało usunięte.

Jednocześnie ta sama prokuratura dwa lata temu oskarżyła policjantów, którzy w miejscowości Borucza zastrzelili chorego psychicznie człowieka. Wtedy, choć policjant był atakowany nożem, prokuratura uznała, że przekroczył swoje uprawnienia, i postawiła go przed sądem. Proces w tej sprawie trwa.

Wiele wskazuje na to, że polska machina państwowa traktuje sprawę pod kątem pochodzenia ofiary.

Opracowanie: wiatrak

Źródło: [CIA](#)